

Szanowny Panie / Szanowna Pani

Jest Pan/i/ jednym z tysięcy Polaków, do których kierujemy nasz list. Nie znamy Pana/i/ przekonań politycznych, nie wiemy, czy dociera do Pana/i/ prasa "Solidarności". Dlatego zwracamy się do Pana/i/ tą drogą.

W ubiegłym roku przeprowadziliśmy wielką akcję kontroli wyborów do rad narodowych i okazało się, że ponad 10 mln Polaków wybrało bojkot. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób władze centralne i lokalne wywierały niezgodną z prawem presję na wyborców oraz fałszowały wyniki podnosząc frekwencję o ok. 15%. Także w tym roku NSZZ "Solidarność" będzie kontrolować wybory.

W 1984 r. wielu Polaków głosowało nie z przekonania, lecz ze strachu. Bojkotującym - wbrew plotkom - nie zabrano rent, premii, dostają paszporty, ich dzieci przyjmowane są na studia. Okazało się, że nie ma się czego bać, poza własnym sumieniem i surową niekiedy opinią swego środowiska. Chcielibyśmy przeciwdziałać tegorocznej kampanii strachu. Apelujemy do Pana/i/ o zwalczanie pogłosek i plotek, o ich ośmieszanie.

Pójść do urn czy też wybrać bojkot i zostać spokojnie w domu? Każdy potencjalny wyborca powinien postawić sobie np. takie pytania:

Czy popieram tych, którzy przejęli władzę po 13 grudnia 1981?

Czy zgadzam się z likwidacją niezależnych związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych, samorządności uczelni?

Czy odpowiada mi polityka państwa wobec Kościoła, w tym - wobec księży, czy otwarcie głoszą prawdę, tak jak robił to ks. J. Popiełuszko?

Czy popieram zaostrenie prawa karnego i procesy polityczne?

Czy odpowiada mi polityka gospodarstwa PRL? Czy widzę, że wychodzimy z kryzysu? Czy jestem zadowolony z perspektyw własnych i mojej rodziny? Czy władza rozwiązała - zgodnie ze swymi obietnicami - problem mieszkań, poziomu życia, ratowania środowiska naturalnego?

Nowy Sejm nie będzie reprezentował społeczeństwa, tak jak nie reprezentuje go obecny. Oczywiście - i całkowicie legalną - formą wyrażenia sprzeciwu wobec polityki władz jest więc odmowa udziału w wyborach.

SOLIDARNOŚĆ